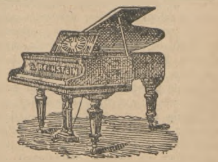
Nr. 3. Kraków, niedziela 9 listopada 1924. Rok I.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł. 50 gr., półrocznie 5 zł., rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496



Chory Sejm.

Wypadki, które w ostatnich dniach rozegrały się na terenie Sejmu, rzucają tak charakterystyczne światło na układ sił i stosunków w naszym parlamencie i na jego stosunek do rządu, że należy im bliższą uwagę bodaj pokrótce poświęcić. Zestawmy więc fakty:

We wtorek ub. tygodnia na plenarnem posiedzeniu Sejmu wygłasza ekspose minister Skrzyński, poczem bezpośrednio rozpoczyna się dyskusja budżetowa nad oświadczeniem premjera Grabskiego z poprzedniego tygodnia. W dyskusji tej pos. Głąbiński, imieniem Związku Ludowo-Narodwego (narod. dem.), popierającego dotychczas rząd, krytykuje w sposób stanowczy, ale spokojny, politykę zagraniczną obecnego rządu, określając ją jako „metodę uległości wobec obcych państw". Na następny dzień p. Grabski „obraża się" z powodu tych słów, skierowanych pod adresem p. min. Skrzyńskiego i choć ze strony P. P. S. przez usta pos. Żuławskiego spotkał się z daleko ostrzej wypowiedzianemi zarzutami — na środowem posiedzeniu Sejmu żąda satysfakcji za słowa p. Głąbińskiego, domagając się uchwalenia rządowi przez Sejm votum zaufania. W przeciwnym razie — zagroził p. Grabski ustąpieniem.

Jest wprawdzie przyjętem we wszystkich parlamentach, że głosowanie nad kwestją zaufania odbywa się dopiero po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad programem rządu, wobec jednak dylematu, przed jakim Sejm został postawiony — do głosowania tego przystąpiono już w ub. czwartek.

I tu pokazała się rzecz nader znamienna: wszystkie stronnictwa sejmowe mają do polityki rządu, a zwłaszcza do jego polityki zagranicznej, bardzo poważne zastrzeżenia, żadne ze stronnictw nie chce brać na siebie całkowitej odpowiedzialności za rząd, to też, normalnie rzecz biorąc, wynik czwartkowego głosowania, w szczególności wobec faktu, że największe z popierających rząd dotychczas stronnictw przeszło do opozycji — nie mógłby być inny, jak tylko ujemny dla rządu.

Ale co stałoby się wówczas? Sejm obecny jest tak słaby i niezdolny do wyłonienia jakiejś choćby słabej większości, któraby mogła dać oparcie nowemu gabinetowi, że po upadku p. Grabskiego wytworzyłaby się — próżnia. O parlamentarnym rządzie niema mowy — wypadłoby więc powołać nowy pozaparlamentarny gabinet, który może byłby jeszcze gorszym od obecnego, a zmiana na fotelu ministra skarbu w każdym razie nie byłaby pożądaną w obecnym okresie sanacyjnym.

I w takim układzie stosunków przystąpiły stronnictwa we czwartek do głosowania nad kwestją zaufania dla rządu. Za rządem, a raczej za p. Skrzyńskim (o niego tu bowiem i jego politykę głównie chodziło), opowiedziały się grupy lewicowe — prawica, jak już zaznaczyliśmy, przeszła do opozycji. Wynik głosowania zależał od klubów środka, a więc głównie od stanowiska, jakie zajmie Chrześć. Demokracja. We wniosku, zgłoszonym przez siebie, stwierdziła ona, że polityka rządu odpowiada — wprawdzie — „godności" państwa, nie przesądza jednak, czy odpowiada „interesom" kraju; wniosek drugi, socjalistyczny, oświadczył się całkowicie za rządem i jego polityką. Wniosek pierwszy upadł, Ch. Dem. głosuje jednak mimo to za wnioskiem lewicowym, który przeszedł 210 głosami przeciw 170 głosom N. D., Ch. N., Białorusinów, Ukraińców, żydów i komunistów.

Nie znaczyło to jednak bynajmniej, aby Ch. D. aprobowała politykę rządu i wyrażała mu swe zaufanie. Ch. D. chciała uniknąć jedynie przesilenia gabinetu, które w obecnych warunkach mogłoby przynieść szkodliwe dla kraju następstwa. Tem położeniem bez wyjścia, w jakiem Sejm się znajduje — stoi dalej rząd p. Grabskiego.

Ale takie niezdrowe stosunki parlamentarne na dłuższą metę utrzymać się nie mogą i nie powinny. Nigdy tak silnie, jak teraz właśnie, nie odezwały się głosy za rozwiązaniem obecnego bezsilnego i niezdolnego do współpracy z rządem Sejmu. Ale by nowe ciało ustawodawcze, które ma wyjść z wyborów, mogło zadania swe spełnić, należy wpierw zmienić ordynację wyborczą w tym kierunku, by utworzenie w nim zwartej większości polskiej było dostatecznie zapewnione. Uniknie się wówczas przykładów takiego lekceważenia Sejmu przez rząd, jak to miało miejsce ostatnio, gdy p. Grabski dla własnego widzimisię, uchwyciwszy się jednego frazesu z mowy posła, próbował narazić kraj na dotkliwe skutki lekkomyślnie wywołanego przesilenia gabinetowego.

Na usługach żydowstwa.

Jak prof. Zoll organizuje „mieszczaństwo".

Pod tym tytułem ukazał się w nrze 252-im „Głosu Narodu" artykuł, który zamieszczamy w dosłownem brzmieniu:

W ostatnim „Czasie" ukazała się następująca wiadomość:

„We czwartek kluby radzieckie m. Krakowa, a mianowicie: konserwatystów, mieszczański (z wyjątkiem p. Kosobudzkiego i kilku jego przyjaciół), demokratyczny i podgórski odbyły wspólne zebranie, na którem postanowiły się połączyć we wspólny klub, pod nazwą „Zjednoczenie mieszczańskie". Na zebraniu przewodniczył rektor Zoll. Uchwalono wszcząć wszystkie kroki celem uchylenia bezprawnego stanu w Krakowie, wywołanego rozwiązaniem Rady miejskiej".

Jak się przedstawia stan faktyczny?

Urzędujący jeszcze wiceprezydenci pragną za każdą cenę utrzymać się na swych, dobrze płatnych, stanowiskach i w tym celu podtrzymują fikcję istnienia klubów radzieckich, które ich do prezydjum miasta delegowały. Ponadto najambitniejszy, a skompromitowany wiceprezydent pragnąłby koniecznie, chociaż na dni kilka, tydzień, zostać prezydentem, aby tem pewniej wysunąć żądanie przyznania mu emerytury. Wszystko to

są rzeczy prawie ludzkie, zrozumiałe, podobnie, jak pragnienie niektórych członków rozwiązanej Rady miejskiej, utrzymania jak najdłużej mandatu radzieckiego, w celu „robienia“ różnych, choćby niewielkich interesików...

Mniej natomiast zrozumiałem będzie dla szerokich kół polskiej, chrześcijańskiej ludności, że akcji, mającej na celu podtrzymanie przeważnego wpływu żydów na gospodarkę miejską i przywrócenie mandatów radzieckich różnym spekulantom, którzy przez szeregi lat na posiedzeniach Rady m. byli „niemi“, zato interesów swoich skrupulatnie pilnowali, patronuje b. rektor U. J. Dr F. Zoll, który nie wstydzi się przewodniczyć zebraniu, przeważnie żydowskiemu, i popierać jego interesy. Należy bowiem pamiętać, że owo „zjednoczenie mieszczańskie“ skupia 26 żydów, a zaledwie kilkunastu chrześcijan, „szabesgojów“ w rodzaju Dr Schneidra, którego, prócz osobistej ambicji, różne interesy łączą naściślej z żydostwem. O innych „szabesgojach“ pomówimy przy innej sposobności.

Tymczasem zaś możemy z przyjemnością stwierdzić, że przeważna część niezależnych chrześcijańskich członków klubu mieszczańskiego w b. Radzie m. pod przewodnictwem prezesa klubu. p. Kosobudzkiego, do akcji liberalno-żydowskiej której prof. Zoll patronuje, nietylko się nie przyłączyła, lecz robotę tę, jako szkodliwą dla miasta, wyraźnie potępiła. Obecnie zatem mamy jasną sytuację: wszyscy żydzi, zasiadający w rozwiązanej Radzie m., z wyjątkiem socjalistów, lecz z zapewnieniem ich współdziałania, połączyli się w jeden klub, pozyskując dla siebie kilkunastu „szabesgojów“ na okrasę, obietnicami wspólnych interesów. Powołano więc faktycznie do życia **„żydowskie zjednoczenie mieszczańskie“.**

W ten sposób skonstruowana rzekoma większość b. radców m. obiecuje sobie, że przekona rząd o konieczności uwzględnienia rekursu i przywrócenia do życia rozwiązanej Rady m.

Przeciwnicy polityczni mogą się spokojnie przyglądać tej zabawie w kreowanie nowych klubów radzieckich, nawet tak poważnych, jak wymienione wyżej „żydowskie zjednoczenie“ pod przewodnictwem prof. Dra Zolla. Zabawa ta przyniosła niewątpliwą korzyść: odsłoniła ponownie najściślejszy związek stańczyków krakowskich z żydami i ich polityką.

Natomiast sprawę rozwiązania Rady m. nowa kreacja b. radców miejskich niewątpliwie przypieczętowała. Żaden rząd bowiem, któryby wyraźnie nie był od Koła żydowskiego w Sejmie uzależniony, nie może wydać Krakowa na łup żydostwu, choćby pod firmą rektorską p. Zolla, z którym jedynie współczuć możemy w jego misji.

Podobnie stanowisko wiceprezydentów zostało jeszcze widoczniej przekreślone. Kluby, które ich desygnowały, przestały istnieć. Powinni zatem złożyć mandaty. Jeżeli zaś sami uczynić tego nie chcą, władza nadzorcza czynność tę zapewne im ułatwi — w interesie miasta i jego ludności.

(Przyp. Red. „Głosu Mieszczańskiego“: Dodatkowo nadmieniamy, że mieszczaństwo polskie, grupujące się przy „Głosie Mieszczańskim“ i przy „Kole Mieszczańskim“ w Krakowie, **nie ma nic wspólnego** ze wspomnianem w powyższym artykule t. zw. „Zjednoczeniem mieszczańskiem“, które jest niczem innem, jak tylko spółką kliki żydowskiej z paru żydowskimi sympatykami).

O reformę podatku obrotowego.

Posłowie **H. Mianowski, K. Holeksa** i koledzy z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji postawili w Sejmie wniosek o reformę podatku przemysłowego. Wniosek ten opiewa:

Ostatnio uskuteczniony wymiar podatku przemysłowego wykazał, jakim ciężarem stał się on dla naszego życia gospodarczego. Wymiary, uskutecznione przez władze skarbowe i komisje szacunkowe na podstawie tej ustawy obciążyły w nadmierny i niesprawiedliwy sposób przedsiębiorstwa przez stosunki walutowe prawie zniszczone. Podatek przemysłowy stał się w ten sposób nie tylko nadmiernym ciężarem życia gospodarczego, ale równocześnie jedną z poważnych przyczyn wzrastającej drożyzny. Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi w jak najkrótszym czasie projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym, którąby obejmowała w szczególności:

1) a) uproszczenie procedury wymiaru przez pobór jednorazowego podatku obrotowego przy wyjściu towaru z wytwórni, ew. przy wejściu z zagranicy; — b) albo też zniżki procentu od obrotu, bowiem ustawą ustalony nadmiernie wysoki procent podatku od obrotu, nie liczący się z rzeczywistością, niszczy źródła podatkowe i egzystencję płatników.

2) Wymiar podatku od obrotu co jeden rok ze względu na ustabilizowanie się waluty i z tego względu, że przy wymiarach półrocznych ani władze skarbowe, ani też Komisje nie mają odpowiedniego czasu do racjonalnego, równomiernego i sprawiedliwego wymiaru tego podatku.

3) Reformę wykupna świadectw przemysłowych, które od czasu stania się podatkiem samoistnym niesprawiedliwie obciążają przedsiębiortwa.

4) Reformę w prowadzeniu ksiąg obrotowych, które nie dają żadnego obrazu przedsiębiorstwa, a przeciwnie wprowadzają w błąd płatników ze względu na to, że nie stanowią dowodu wobec władz skarbowych.

5) Zniesienie podwójnych świadectw, t. j. handlowego i przemysłowego na jeden i ten sam produkt wyrabiany w warsztacie rzemieślniczym, oraz zniesienie opłacania podwójnego podatku obrotowego.

6) Wprowadzenie dla najniższych kategorji stałych opłat i indywidualnych zwolnień od podatku w wypadkach ubóstwa i niemożności ściągnięcia podatku.

Wnioskodawcy: **K. Holeksa, H. Mianowski** i koledzy.

Wniosek odesłany został do Komisji skarbowej, gdzie wkrótce będzie przedmiotem obrad. Prosimy interesowane koła o nadsyłanie potrzebnych informacji i uwag w tej doniosłej dla rękodzieła i handlu sprawie.

Przeciążenie i nierównomierność podatkowa.

Według przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym, przemysłowym i majątkowym ustalanie podstawy wymiaru i sam wymiar tych podatków dla osób fizycznych i osób prawnych, nie obowiązanych do składania publicznych sprawozdań — należy w I. instancji do komisji **szacunkowych, a w II-giej** instancji do komisji **odwoławczych.**

Komisje szacunkowe dla podatku majątkowego, dochodowego i przemysłowego składają się z 6—12; komisje szacunkowe dla podatku majątkowego z 15—24 członków i tyluż zastępców, powołanych z **grona płatników** tych podatków.

Ustawodawca wychodząc z założenia, że stosunki zarobkowe i majątkowe, decydujące o wysokości pobrać się mającego podatku, najlepiej znane są czynnikom obywatelskim, t. j. samym płatnikom i że oni we własnym interesie najlepiej się zastosują do zasady równomiernego rozdziału ciężarów podatkowych, wprowadził w zakresie podatków, o których jest mowa, samorząd podatkowy, powierzając fachowym urzędnikom skarbowym jedynie kierownictwo, przygotowanie oraz biurowość i rachunkowość postępowania wymiarowego, natomiast najważniejszą funkcję, t. j. sam wymiar podatku, czyli ustalenie, jaki kto ma dochód, obrót, majątek i jak wysoki ma płacić podatek, oddał samym obywatelom, względnie wybranym z pośród nich komisjom.

Zebranie materjałów, potrzebnych do wymiaru, a w szczególności zeznań podatkowych od płatników i wszelkich informacji, któreby komisjom ułatwiły zadanie, należy do aparatu skarbowego, t. j. do władzy podatkowej (Inspektoratu skarbowego) pod kierunkiem przewodniczącego komisji, który odpowiedzialny jest za należyte stosowanie ustaw.

Sprawozdanie zeznań podatkowych, przeprowadzenie zaofiarowanych przez płatników dowodów w drodze badania ksiąg handlowych, przesłuchania świadków i znawców, przedstawianie wreszcie płatnikom wątpliwości co do dokładności i prawdziwości ich zeznań należy już w zasadzie do obowiązków komisji i jej przewodniczącego.

W pracach tych przewodniczący posługuje się tylko aparatem skarbowym, natomiast członkowie komisji w tym najważniejszym momencie postępowania z reguły nie biorą udziału.

Skutek tej praktyki jest taki, że komisja rozpoczyna swą pracę dopiero wówczas, kiedy już cały wymiar podatku jest przygotowany, kiedy więc rozchodzi się tylko o zatwierdzenie gotowych wniosków i kiedy już niema czasu na szerszą dyskusję, dokładniejsze rozpatrzenie aktów wymiarowych i na radykalniejsze zmiany wniosków.

Stąd pochodzi, że wymiar podatku, przygotowany pospiesznie przez referentów władz podatkowych, a nie rozpatrzony dokładnie przez komisję, jest często bardzo wadliwy i nierównomierny, a więc nie korzystny tak dla państwa, jak i poszczególnych obywateli.

Chcąc przeto zjawisko nierównomierności podatkowej, — jeśli nie usunąć, — bo idealnie sprawiedliwego rozdziału podatków nie da się prawdopodobnie nigdy osiągnąć, ale przynajmniej jak najbardziej ograniczyć, należałoby dążyć do tego, aby:

1) wszyscy członkowie komisji szacunkowych pojmowali swoje zadanie jak najpoważniej, interesowali się stosunkami ekonomicznymi w swoim okręgu i brali udział **w przygotowaniu** wymiaru podatku jak najżywszy. Nie ulega też wątpliwości, że przewodniczący z takiego udziału członków komisji w pracach wymiarowych przygotowawczych jak najchętniej skorzystają;

2) aby władze skarbowe wyższych instancyj wpływały na przewodniczących, aby do pracy wymiarowej od samego jej początku wzywali do współpracy członków komisji, przydzielając im opracowanie całych grup płatników, najlepiej im znanych;

3) obywatele składający rzetelnie zeznania podatkowe, nie znosili spokojnie zachowania się takich osobników, którzy przez fałszywe zeznania ukracają dochody skarbowe, a przez to krzywdzą rzetelnych płatników.

Posiadając własne państwo, musimy dbać o jego siłę i potęgę w naszym własnym interesie, a potęga każdego państwa i społeczeństwa zależną jest w pierwszym rzędzie, od poczucia obowiązków obywatelskich u ogółu mieszkańców. Otóż właśnie to poczucie obywatelskie wymaga, aby nie tylko samemu płacić należny podatek, ale także domagać się tego od innych. Najlepszą zaś do spełnienia tego obowiązku sposobnością jest jak najszersza współpraca w Komisjach podatkowych.

Dr. J.

Biskup do młodzieży rękodzielniczej.

Opuszczającego w ub. miesiącu Kraków, w związku z powołaniem na biskupstwo przemyskie, ks. biskupa Nowaka, żegnała także i młodzież rękodzielnicza w sali swego Związku przy ul. Krupniczej. Na uroczystość pożegnalną przybyło wielu gości, m. in. wojewoda Kowalikowski, pos. Holeksa, star. Bal, radca W. Anczyc i w. in. Przemówienia wygłosili: prezes Związku ks. Kuznowicz, radca Anczyc i z ramienia młodzieży W. Filus i S. Miliński, dając wyraz serdecznym uczuciom, jakie miasto nasze żywi dla opuszczającego Kraków Arcypasterza. Ks. Biskup odpowiedział w następujące słowa:

„Był u nas jeden wielki obywatel, który pierwszy zrozumiał ważność pracy nad młodzieżą pracującą — tym mężem był Dr Henryk Jordan. On to rozpoczął pracę, której zrealizowania podjął się zakon Tow. Jezusowego. I znów tu znalazł się człowiek opatrznościowy, który w ca-

łym szeregu lat ciężkiej i żmudnej pracy, przy pomocy ludzi dobrej woli, dokonał niemal cudów — mężem tym, to obecny prezes Związku ks. M. Kuzniowicz.

Mnie ciągnęło do tej pracy — mówił dalej Biskup — to, że wśród wielu ważnych i dobrych dzieł, dzieło wychowania młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej, jest niewątpliwie najważniejsze. Nasza dobra, złota, ukochana młodzież, opuszczona przez społeczeństwo, marnieje często i ginie... Ukochałem ten związek, bo tu wytknięto sobie cel jasny i prosty — bo tu dawano młodzieży wychowanie prawdziwe, fundamentalne, oparte na zasadach miłości Boga i Ojczyzny...

Jeśli mieszczaństwo nasze nie stoi dziś w całej Polsce na wysokości zadania, to jedynie dzięki temu, że tak zwana klasa inteligencji nie wyczuła potrzeby zainteresowania się młodzieżą pracującą, że tę młodzież powierzała ulicy...

Powołany gdzieindziej, wyjeżdżam z Krakowa, ale nie żegnam się z Wami, bo uważam, że to wielkie dzieło nie jest tylko dziełem Krakowa, ale całej Polski — że cała Polska winna brać udział w tej pracy, jeśli istotnie ma być wielką i potężną. Dlatego też starał się będą po miastach i miasteczkach diecezji mojej **szczepić ideę pracy nad terminatorami**, bacząc, by dzieło Waszo stało się tą macierzą, tym ośrodkiem tej wielkiej pracy — byście wychowywali, szkolili i dostarczać mogli całych szeregów kierowników czy instruktorów do dzieł podobnych, rozsianych kiedyś po całej Polsce. To też nietylko miłością i modlitwą, ale także i materjalnie starał się będę nieść Wam pomoc, zwłaszcza w dziele budowy gmachu Piotra Skargi. Wierzę bowiem, że **tylko w ten sposób otrzymamy prawdziwe polskie, chrześcijańskie, zdrowe i mocne mieszczaństwo, ten rdzeń każdego społeczeństwa".**

O polski i katolicki charakter Krakowa.

Odezwa krakowskiego Tow. strzeleckiego.

Towarzystwo kurkowe w Krakowie wydało następującą odezwę:

Słowo braterskie do Czcigodnych i Drogich Braci Kurkowych „Towarzystwa Strzeleckiego".

Krakowskie „Towarzystwo Strzeleckie" przez wieki całe było w oczach Ogółu społeczeństwa polskiego twierdzą i ostoją polskich i katolickich tradycyj, chlubą i źrenicą naszego Miasta Krakowa. Dzięki tej twierdzy Kraków, mimo swych wrogów, zewnętrznych i wewnętrznych niepokojów, ostał się w swym charakterze miasta polskiego i katolickiego. Towarzystwo Strzeleckie w swym znamienitym zespole strzegło zawsze najdroższych ideałów, jakie zdobiły prawdziwego obywatela krakowskiego.

Towarzystwo Strzeleckie jest jedynym w swoim rodzaju zespołem, gdzie schodzą się z sobą **wszyscy po polsku czujący i uczciwie pracujący obywatele wszystkich stanów i kategorji**, wszelkich politycznych przekonań. Celem bowiem Towarzystwa, jak głosi jego stary statut z r. 1562 § 2., jest „branie udziału w życiu społecznem i narodowem, popieranie wychowania młodzieży w duchu patrjotycznym i rycerskim, oraz **zespolenie kół mieszczańskich celem ochrony polskiego i katolickiego charakteru miasta Krakowa**, oraz utrzymania tradycji i zwyczajów starodawnego bractwa strzeleckiego". — Wszyscy zatem mogą tu być, wszyscy tu powinni się znaleźć miłujący polski i katolicki Kraków obywatele, celem pielęgnowania pożycia towarzyskiego, wyrównywania pośród siebie różnic, a pobudzania się do wzajemnej, zgodnej współpracy nad wprowadzeniem w czyn tego, co stary statut głosi: „Polski i katolicki charakter Miasta Krakowa!"

Odzywam się do Was, Drodzy Bracia, pod wpływem refleksji, jakie nasuwają się dzisiejszemu obywatelowi krakowskiemu z powodu tego wszystkiego, co zagraża naszemu dotąd polskiemu i katolickiemu Miastu.

Fatalny dzień 6 listopada 1923 jest dniem hańby, dniem sądnym dla Krakowa. Już wtedy po raz pierwszy jakby zniknął polski Kraków. Żyje jeszcze polski Kraków — ale to jest pewnem, że zabraknie go, jeżeli obywatele jego nie otrząsną się z apatji i gnuśności i nie staną w zwartym i zgodnym szeregu przeciw zarazie, jaka zatruć chce duszę naszego Czcigodnego Miasta.

Apeluję tedy do Braci Towarzystwa Strzeleckiego i wszystkich polski i katolicki Kraków miłujących obywateli, **aby wszyscy bez różnicy złączyli się i wytężyli w kierunku obywatelskiego czynu, t. j. by Miasto nasze ratowali.** Dawniej Brać Kurkowa przez wieki całe broniła dzielnie Miasta tego przed wrogami, prażąc ich celną palbą z fortecznych jego murów i wieżyc. — I dziś obrony trzeba! Nieprzyjaciel przeszedł bramy Miasta, tem niebezpieczniejszy, że wewnętrzny, że ukryty, że w duszach jest.

Należy przeto wzbudzić w sobie energję w kierunku obywatelskiego czynu, pomnożyć w sobie obywatelską cnotę, obudzić się ze snu i trwać czujnie na tej Dostojnej Strażnicy naszego Miasta, strzec na każdym kroku dostojności jej Celestatu, strzec jej wszędzie i zawsze; na zewnątrz i na wewnątrz, w poczynaniach naszych wszystkich, w pracy obywatelskiej i godziwej rozrywce, tak aby nam nie mógł nikt nic zarzucić, abyśmy się strzegli nawet wszelkich pozorów, jakich uczepićby się mogła ludzka niechęć i wyzyskać na szkodę Towarzystwa. Niechaj nam miłość tego Miasta i tej naszej Instytucji podyktuje sposoby i środki, abyśmy chwały naszego „Celestatu nie tylko umieli bronić, ale ją utrzymali i podnieśli.

X. Dr. Józef Kaczmarczyk
Kapelan Tow. Strzel.

Stefan Iglicki
Król kurkowy.

Potrzeby i troski rękodzieła krakowskiego.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału Izby Rękodzielniczej w Krakowie w dniu 29 października.

W dniu 29 października odbyło się w lokalu Izby Rękodzielniczej posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem prezesa p. **Piotra Kosobudzkiego.** Na porządku dziennym były sprawy następujące: 1) Sprawa **nadmiernych i niesprawiedliwych podatków obrotowych i podwójnych patentów**; — 2) Sprawozdanie z **audjencji u p. Ministra Przemysłu i Handlu**; — 3) Różne sprawy i interpelacje.

Odnośnie do sprawy podatków przemysłowych (od obrotu) wszyscy mowcy stwierdzili, że rzemieślnicy nie uchylają się od płacenia należnych podatków, lecz nie zgodzą się stanowczo na płacenie podatków, wymierzanych dowolnie i niesprawiedliwie. W toku dyskusji żądali mowcy, **aby rzemiosło było od podatku przemysłowego uwolnione**, a to z tego powodu, **że rzemieślnik żyje właściwie z dziennego zarobku, który, jak w tych czasach, wystarcza mu zaledwie na utrzymanie**, o tem zaś, by mógł zapłacić za pół roku podatek obrotowy nie ma mowy, gotówki takiej bowiem nie posiada, a musiałby na ten podatek zaciągnąć dług na wysoki procent, co zazwyczaj prowadzi rzemieślnika do ruiny.

Sprawa **opłaty podwójnych patentów przez rzemieślników krakowskich** wywołała u wszystkich bezwzględny sprzeciw i jednogłośnie uchwalono, by **Prezydjum Izby Rękodzielniczej wniosło zaraz memorjał w tej sprawie do Izby Skarbowej w Krakowie.**

Pan prezes Kosobudzki złożył sprawozdanie z audjencji u p. Ministra P. i H. w czasie jego pobytu w Krakowie.

Deputacja rzemieślników krakowskich przedstawiła p. Ministrowi wysoce niesprawiedliwe a tem samem wywołujące niezadowolenie, rozłożenie podatku obrotowego na rzemiosło krakowskie, prosząc p. Ministra o interwencję w tej sprawie. Nadto deputacja poruszyła **sprawę wywozu surowców za granicę**, przez co wywołuje się z jednej strony drożyznę tych artykułów (jaja, wieprze i bydło), a nadto wywołuje się bezrobocie w konsekwencji czego wywozi się naszych robotników i to najzdrowszych za granicę dla szukania pracy.

Sprawę Ustawy Przemysłowej, która jest piekącą sprawą dla całego rzemiosła, przyrzekł p. Minister jak najszybciej wnieść do Sejmu.

Prawo wykonywania zawodu w Niemczech

Przepisy niemieckiego prawa administracyjnego, zebrane w t. zw. Reichsgewerbeordnung (RGO) normują przywileje i obowiązki, połączone z wykonywaniem przemysłu (procederu, zawodu). RGO obowiązuje na całym terenie Rzeszy, z częściowem dopuszczeniem ustaw lokalnych (n. p. bawarskiej i wogóle krajowych) oraz przy pozostawieniu wolnej decyzji organom samorządowym w szeregu szczegółów, wynikających z ustawy. RGO definjuje przemysł (Gewerbe), jako każdą dozwoloną czynność, uprawianą zawodowo w celach zarobkowych, która nie należy do zawodów wolnych albo do produkcji rolniczej (ogrodowej, leśnej). Specjalnie wyjęte z pod przepisów ustawy są apteki, szkolnictwo, praktyka adwokacka i rejentalna, przedsiębiorstwa kolejowe, emigracyjne i ubezpieczeniowe. Wobec górnictwa, hodowli bydła, praktyki lekarskiej, sprzedaży lekarstw i handlu losami loteryjnemi nakłada RGO pewne ograniczenia i tylko w myśl zawartych w niej odnośnych przepisów ma pewien wpływ na owe zawody.

Naczelnym postulatem ustawy jest wolność wykonywania zawodu (procederu, przemysłu), polegająca na tem, że tylko w myśl ewentualnej ustawy państwowej może policja nie dopuścić kogoś do jakiejkolwiek pracy zawodowej. Natomiast może policja ograniczyć sposób wykonywania zawodu ze względu na interes publiczny w dziedzinach zdrowotności, czystości i bezpieczeństwa. Z zasady wolności zawodowej wypływa szereg norm prawnych, jak zniesienie różnicy pomiędzy miastem a wsią z punktu widzenia wykonywania zawodu, unieważnienie wszelkich ekskluzywnych praw, hamujących pracę zawodową oraz skasowanie podatków, wynikających z rodzaju uprawianego procederu (przemysłu, zawodu), z zastrzeżeniem tych świadczeń, jakie należą się państwu i gminie.

Ustawa RGO rozróżnia wykonywanie procederu (przemysłu, zawodu) osiadłego od wykonywania tegoż wędrownego. Praca zawodowa zalicza się do kategorji osiadłej wtedy, gdy odbywa się stale w jednem miejscu. Przy takiej pracy istnieją pewne obowiązki (ograniczenia) dla uprawiających dany zawód. Są to: obowiązek zameldowania o rozpoczęciu samodzielnego zawodu (procederu, przemysłu), a pozatem, dla osób, posiadających sklepy, względnie restauracje(szynki i t. p., dodatkowy obowiązek wypisania conajmniej jednego imienia (w pełnem brzmieniu!) i nazwiska na zewnątrz sklepu lub lokalu.

Dalszem ograniczeniem wolności zawodowej jest konieczność uzyskania koncesji, przyczem obowiązek koncesyjny tyczy się albo samego przedsiębiorstwa albo też osoby, pracującej zawodowo.

Koncesje wymagane są dla prowadzenia takich przedsiębiorstw, które, dzięki swemu położeniu lokalnemu albo rodzajowi pracy, są połączone z pewnemi szkodami, niebezpieczeństwami lub utrudnieniami dla sąsiadów i wogóle dla publiczności. Do tej kategorji należą więc między innemi fabryki prochu, zakłady gazowe, huty szklane, piece górnicze, fabryki chemiczne i t. p. Udzielenie względnie odmówienie koncesji na tego rodzaju przedsiębiorstwa (RGO § 16) zależy całkowicie od uznania władz administracyjnych, przyczem petent nie ma żadnego uprawnienia na uzyskanie koncesji. Uprawnienie to następuje wtedy, gdy koncesja zostaje udzielona, przyczem odnowienie tejże niezbędne jest tylko w razie zmiany miejsca lub charakteru przedsiębiorstwa, nie jest zaś zależne od zmiany właściciela. Utrata koncesji następuje wtedy, gdy przedsiębiorstwo nie zostanie uruchomione przed upływem wyznaczonego terminu, względnie jeśli dany warsztat pracy był unieruchomiony przez dłużej niż trzy lata, a właściciel nie wystarał się o prolongatę (Nachfrist). W razie poważnych szkód lub niebezpieczeństwa mogą wprawdzie władze powiatowe nakazać w każdej chwili zamknięcie przedsiębiorstwa; w podobnym wypadku jednakże skarb państwa obowiązany jest do pokrycia szkód, wynikłych z unieruchomienia.

(Dokończenie nastąpi).

Oprócz powyższych spraw porządku dziennego zostały poruszono sprawy **rozdawnictwa robót przez tutejsze Kierownictwo Rejonu Inżynierji i Saperów**, które wywołuje powszechne niezadowolenie. Podniosły się liczne skargi, że władza ta stosuje system protekcyjny, nie uznając nawet ofert korzystniejszych, czem stwarza pozory, że rozpisywanie robót jest tylko fikcją, zaś roboty są zgóry przeznaczone firmom protegowanym. Przytoczono liczne wypadki takich rozstrzygnięć.

Że skargi te są uzasadniono, dowodzi pismo Kierownictwa Inżynierji i Saperów w Krakowie do Izby Rękodzielniczej z zawiadomieniem, że oddane pewnej spółce roboty malarskie i lakiernicze na skutek interwencji Izby Rękodzielniczej odebrano, czyli, że zarzuty przytoczone przez Izbę Rękodzielniczą były uzasadnione. W sprawie oddania robót elektrycznych w koszarach pułku letniczego w Rakowicach firmie droższej, z pominięciem firmy tańszej, wniosła Izba Rękodzielnicza do czynników miarodajnych przedstawienie z prośbą zbadania tej niewyraźnej sprawy, na co jeszcze odpowiedzi nie otrzymała.

Wydział uchwalił wezwać Prezydjum do wniesienia **memorjału** do Ministerstwa Spraw Wojskowych, oraz Min. Przem. i Handlu z przedstawieniem tych niedomagań, oraz żądania reform w sposobie rozdawnictwa robót, rozpisywania ofert i kontroli tegoż.

Wkońcu podniesiono sprawę **opłat do Kasy chorych, które w ostatnich dniach bez żadnego powodu zostały podniesione o 25%**. To podrażanie ubezpieczeń przyczynia się w wysokim stopniu do wzrostu drożyzny, nie dając w zamian robotnikowi ani pracodawcy żadnych korzyści. Ostatnio zarząd Kasy chorych wpadł na nowy sposób zbierania pieniędzy, żądając prawem kaduka dopłat za cztery lata wstecz (!).

Nadmierne opłaty Kasy chorych, które przy zawodzie murarskim wynoszą od 10 ludzi 150 złotych, tygodniowo, a do czego dochodzi drugie tyle za Zakład ubezpieczeń, w nadmierny sposób podrażają roboty.

Wydział wezwał Prezydjum Izby, by poczyniło kroki u miarodajnych czynników w tym kierunku, aby Zarządy Kas chorych, oraz Zakłady Ubezpieczeń nie podwyższały sobie stawek dowolnie i aby obecnie obowiązujące stawki zostały obniżone.

Od Wydawnictwa.

„Głos Mieszczański" powołany został do życia głównie przez grono rękodzielników i mieszczan, którzy przed ostatnimi wyborami do Sejmu i Senatu przez szereg lat już skupiali się około tygodnika pod tym samym tytułem w Krakowie wychodzącego. Podjęte obecnie wydawnictwo „Głosu Mieszczańskiego" znajduje jednak trwałe oparcie o spółkę wydawniczą „Głosu Narodu", która z gronem rękodzielniczo-mieszczańskiem weszła pod tym względem w ściślejsze porozumienie i współdziałanie dla dobra polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przyjaciele, przed dwoma laty wychodzącego tygodnika „Głos Mieszczański", rozsiani po wszystkich miastach i miasteczkach Małopolski, powinni wszystkie swoje sympatje przelać na obecnie wychodzący „Głos Mieszczański" i usilnie poprzeć to jedyne własne pismo tygodniowe przez prenumerowanie, rozszerzanie, zasilanie korespondencjami i wiadomościami z życia mieszczaństwa i jego organizacji.

„Głos Mieszczański" pragnie bowiem być szczerym wyrazem dążeń, pragnień, skarg, żalów i walki o lepsze jutro naszych miast i zamieszkałej w nich polskiej, chrześcijańskiej ludności.

Nadto znajduje się w Krakowie szereg prywatnych kursów i szkół handlowych rocznych, półrocznych lub paromiesięcznych. Dwuletnie kursa handlowe czyli licea zostały utworzono po raz pierwszy na terenie Małopolski (Kraków, Tarnów, Lwów) w roku bieżącym, stąd słaba ich frekwencja.

Poradnik podatkowy.

ULGI W PODATKU DOCHODOWYM

dla drobnych rękodzielników, kupców i rolników.

Minister Skarbu zarządził, aby drobnych rzemieślników i przekupniów, oraz małorolnych, których do podatku dochodowego na rok 1924 niesłusznie pociągnięto, zwolniono z urzędu od podatku, a więc aby nieprawidłowy wymiar podatku uchylono nawet wówczas, gdy taki płatnik nie wniósł odwołania od wymiaru podatku.

Jednocześnie Minister Skarbu upoważnił Naczelników Inspektoratów skarbowych do rozkładania na raty, względnie udzielania odroczeń płatności tym osobom, których położenie ekonomiczne tego wymaga, najdalej jednak do 20 grudnia 1924 r. pod warunkiem, że odroczone kwoty zostaną ściągnięte do końca roku bieżącego.

W wypadkach, gdy przewodniczący Komisji szacunkowej, po zbadaniu odwołania, skieruje takowe do Komisji odwoławczej z wnioskiem na zmniejszenie wymierzonego podatku, egzekucja może być ograniczona do kwoty podatku zaprojektowanej we wniosku.

PODATEK MAJĄTKOWY.

Zwraca się uwagę, że w miesiącu listopadzie rozpoczyna się **definitywny** wymiar podatku majątkowego przez komisje szacunkowe. Każdy płatnik, dla którego **prowizoryczny** wymiar I i II raty tego podatku wypadł niekorzystnie i niezgodnie ze stanem jego majątku, ma obecnie sposobność zwrócić się **pisemnie** (podanie takie nie podlega opłacie stemplowej) do Inspektoratu skarbowego swego miejsca zamieszkania i przedstawić dokładnie swój stan majątkowy. Wyjaśnienie na piśmie należy złożyć także wówczas, jeżeli kto obliczył pierwotnie w zeznaniu mylnie swój majątek, albo część swego majątku przez przeoczenie pominął.

Wszelkich informacyj w tych sprawach zasięgać można w Inspektoratach skarbowych u odnośnych referentów w godzinach na to przeznaczonych. Takie wyjaśnienie, względnie przedstawienie, o jakiem wyżej jest mowa, **zapobiegnie** niesłusznemu wymiarowi podatku, a co za tem idzie, wnoszeniu odwołań od definitywnego wymiaru i wnoszenia próśb o ograniczenie egzekucji wygórowanego podatku.

Kalendarz podatkowy.

Podatki bezpośrednie, płatne w listopadzie.

1) **Gruntowy.** Druga rata półroczna, płatna do 15 listopada.

2) **Od nieruchomości.**

3) **Przemysłowy:** a) miesięczna wpłata podatku od obrotu za październik 1924 r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe I—V kategorji. Płatna do 15-go listopada; b) za I półrocze 1924 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe bez względu na kategorje (osoby fizyczne i prawne). Płatny w terminach, oznaczonych przez Insp. Skarbowe.

4) **Dochodowy:** a) za rok 1924 wymierzony definitywnie dla osób fizycznych i prawnych. Płatny w terminach oznaczonych przez Insp. Skarb. w nakazach płatniczych; b) przez służbodawców od uposażeń służbowych i wynagrodzeń w październiku. Płatny do 7 listopada.

5) **Majątkowy:** Druga połowa II raty podatku majątkowego, płatna od 10 listopada do 10 grudnia b. r., przyczem od 10 do 24 listopada bez kary.

Ponadto wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1925 oraz wpłaty zaległości rat podatku majątkowego.

Ewentualne ulgi w spłacie drugiej raty podatku majątkowego, przyznawane na tych samych zasadach co poprzednio, zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa skarbu z dnia 2 października, udzielane mogą być tylko tym płatnikom, którzy uiścili wszelkie zaległości z tytułu drugiej zaliczki i pierwszej raty.

Szkolnictwo zawodowe w Małopolsce.

Szkoły zawodowe w okręgu krakowskim podlegają dwu władzom szkolnym: krakowskie kuratorjum szkolne roztacza opiekę nad szkołami zawodowemi dokształcającemi, przeznaczonemi dla terminatorów rzemieślniczych i praktykantów handlowych, do kuratorjum zaś lwowskiego należy opieka nad wszystkiemi innemi szkołami zawodowemi. Szkół zawodowych dokształcających, znajduje się w okręgu krakowskiego kuratorjum 52, z której to liczby **19 szkół mieści się w Krakowie.** Tych dziewiętnaście szkół obejmuje ogółem **304 klas z 511 nauczycielami i 9.120 uczniami.**

Ze szkół zawodowych podlegających lwowskiemu kuratorjum wymienić należy w pierwszym rzędzie krakowską czteroletnią szkołę handlową (dawniej Akademję handlową), która obejmuje kursa następujące: a) czteroletni z 470 uczniami, b) trzyletni z 362 uczniami, c) liceum dwuletnie z 18 uczn., d) kurs abiturjentów ze 121 uczni. i e) kurs wieczorny z 49 uczniami. Ogółem z nauki w krakowskiej b. Akademji handlowej korzysta w roku bieżącym **1028 uczniów.**

Szkoły trzyletnie w Małopolsce znajdują się w następujących miastach: Kraków, Biała, Tarnów, Rzeszów, Jarosław, Przemyśl i Lwów.

Nadto kuratorjum lwowskiemu podlegają szkoły zawodowe, takie jak ślusarska w Świątnikach, stolarska w Kalwarji, szewska w Grybowie i inne.

Wybory w cechach krakowskich.

CECH RZEŹNIKÓW I MASARZY.

W dniu 30 października odbyły się w krakowskim **Cechu rzeźników i masarzy** wybory nowych władz cechowych.

Starszym cechu wybrany został p. **Andrzej Różycki;** podstarszym p. **Adam Wójcik; skarbnikiem** p. **Marcin Kusionowicz.**

Do Wydziału zostali wybrani pp.: **Hołyst** Jan, **Grabowski** Aleksander, **Kopczyński** Teodor, **Kurkiewicz** Jan Kanty, **Molicki** Stanisław, **Piszczkiewicz** Józef, **Dr. Prochowski** Jozafat, **Romański** Stanisław.

Zastępcy członków Wydziału pp.: **Kumala** E., **Lowas** Władysław, **Mazurkiewicz** Adam, **Skarlicki** Józef.

Komisja rewizyjna pp.: **Kapałka** Tomasz, **Müller** Franciszek, **Zaczek** Franciszek.

Komisja egzaminacyjna dla egzaminów czeladniczych pp.: **Salawa** Józef przewodniczący, **Grabowski** Aleksander, **Knobel** Tomasz, **Kumala** Edward, **Lowas** Władysław, **Piszczkiewicz** Józef, **Wójcicki** Adam.

Imieniem Magistratu obecni byli przy wyborach: st. radca p. Edward **Kuhalski** naczelnik wydziału przemysłowego, oraz instruktor przemysłowy p. W. **Ostrowski.**

CECH SZEWCÓW.

W cechu szewców odbyły się wybory w dniu 22 października. **Starszym** wybrano p. **Stanisława Tasieckiego,** podstarszym p. **Kazimierza Gałuszkiewicza.**

Kongregacja kupiecka rozwija swą działalność.

Krakowska Kongregacja kupiecka, która przez pewien dłuższy czas stanęła w działalności swej niejako na martwym punkcie, wykazuje ostatnio coraz więcej aktywności. W pierwszym rzędzie świadczy o tem ilość członków, która z 90-ciu wzrosła do 400-tu i to w samym Krakowie, a nadto rozwinęła akcję na prowincji, tworząc tam oddziały jak n. p. w Bochni (pod przew. tamtejszego kupca p. Michnika), w Tarnowie (przew. p. Nowak) i w Nowym Targu, w projekcie jest utworzenie organizacji prowincjonalnych w Żywcu i Wadowicach. Istnieją uzasadnione nadzieje, że z czasem potrafi Kongregacja krakowska złączyć całe kupiectwo chrześcijańskie w województwie krakowskiem.

W biurze zarządu Kongregacji praca wre. Zgłaszają się dziesiątki interesantów z prośbą o radę i pomoc w sprawach — zwłaszcza obecnie, podatkowych, tu wygotowuje się rekursy, prośby i zażalenia do władz, tu udziela się porad, informacji i wskazówek.

W ostatnich czasach zarząd Kongregacji zakupił połowę realności należącej do Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej przy ulicy Wielopole 11, a także na gruntach pofortyfikacyjnych połowę parceli należącej do tegoż Stowarzyszenia.

Jest to przygotowanie gruntu dla przyszłego prezydjum Kongregacji, by mogło ono wszcząć starania o wybudowanie własnego już domu, któryby prócz biur Kongregacji mieścił także i bursę dla praktykantów tak konieczną ze względu na na-

leżyte wychowanie przyszłego narybku kupieckiego.

Jednym z ważnych zadań Kongregacji będzie również utworzenie finansowej spółki, opartej na udziałach własnych, która-to spółka umożliwiłaby przy bezinteresownej administracji — tani kredyt dla członków Stowarzyszenia.

Były również starania, a dał im w swoim czasie początek b. starszy p. dr. Nieć, o stworzenie syndykatu kupców polskich, jako wielkiej hurtowni dla członków Kongregacji. Syndykat ten istnieje, wykazuje jeszcze mało ożywioną działalność, przechodząc dziecinną chorobę, ale może w przyszłości stać się walną pomocą dla polskiego kupiectwa.

W skład obecnego zarządu Kongregacji wchodzą: senator Adelman jako starszy, pp. Macharski i Porębski, jako podstarsi i dr. Radzyński — sekretarz.

Ruch organizacyjny wśród mieszczaństwa

Wielki wiec rękodzielniczo - mieszczański w Krakowie.

W sobotę 15 listopada b. r. odbędzie się w sali „na Kotłowem“, przy ul. Potockiego, **wielki wiec rękodzielniczo-mieszczański.** — Szczegóły podamy w następnym numerze „Głosu Mieszczańskiego“.

WYBORY DO KASY CHORYCH W WIELICZCE.

Na dzień 16 listopada 1924 r. zostały ogłoszone wybory do tutejszej Kasy chorych. Lokal wyborczy dla pracodawców będzie w lokalu Kasy przy ul. Niepołomskiej. Zawiązał się bezpartyjny Komitet chrześcijańskich pracodawców z miasta i powiatu, który odbył kilka zebrań informacyjnych, ustalił listę kandydatów ze wszystkich sfer społecznych i wydał następującą odezwę:

Do pracodawców powiatu wielickiego!

W niedzielę 16 listopada b. r. odbędą się wybory do Kasy chorych w Wieliczce. Wybory rozstrzygają, kto będzie zarządzał Kasą chorych i czy obecne stosunki poprawią się na lepsze. Zgłoszono dwie listy wyborcze. Pierwsza, to bezpartyjna lista kompromisowa chrześcijańskich pracodawców z miasta i powiatu, nazwana Nr. 1. z Drem M. Łuszczkiewiczem na czele. Druga, to lista żydowska (Nr. 2) z Klemensiowiczem i Drem Horowitzem na pierwszych miejscach. Tutaj nie ma się co wahać! Dotąd rządził Kasą chorych Dr Horowitz i Klemensiowicz, twórca rebelji krakowskiej w zeszłym roku. Tych rządów mamy już dość. Zmiana obecnego systemu jest paląca. Apelujemy przeto do Was, Szanowni Pracodawcy, **przybądźcie wszyscy osobiście 16 listopada do urny wyborczej i oddajcie głos solidarnie na listę Nr. 1.** Wybory trwają od 8 rano do 8 wieczór. Nikogo nie powinno brakuąć. Jeden głos może przeważyć szalę. Ponieważ obecny Zarząd Kasy chorych chciał bezprawnie naszą listę (Nr. 1) unieważnić, okażcie w dniu wyborów przez oddanie kartki wyborczej Nr. 1, że nie pozwolicie Waszych interesów uszczuplić. Niech żyje lista Nr. 1!

Komitet:

Ks. M. Selwa w. r., **Franciszek Wiązownicki** w. r., **Piotr Dudek** w. r., **J. Greniuch** w. r.

O ULGI PODATKOWE DLA POWIATU ŻYWIECKIEGO.

W poniedziałek 4 b. m. udała się do Prezesa Izby skarbowej **Dra Gregera** delegacja złożona z posła **K. Holeksy,** prezesa Izby rękodzielniczej p. **P. Kosobudzkiego** i przewodniczącego Komitetu obrony podatników p. L. **Mojżyszka** z Żywca z przedstawieniem stosunków, jakie się wytworzyły w dziedzinie podatku przemysłowego w powiecie żywieckim. P. Mojżyszek wręczył p. Prezesowi Drowi Gregerowi memorjał stowarzyszeń przemysłowych w Żywcu, streszczający życzenia i postulaty podatników.

P. Prezes Dr. Greger zajął się szczególowo wręczonym mu memorjałem i udzielił delegacji obszernych wyjaśnień na podstawie sprawozdania delegata Izby Skarbowej, star. radcy Dra Bajora. Równocześnie zapewnił p. Prezes Dr. Greger, że postulaty, dotyczące składu osobistego Komisji, będą niezwłocznie rozpatrzone i załatwione.

OD ADMINISTRACJI.

Sz. P. T. Prenumeratorów prosimy o rychłe nadesłanie przedpłaty, a to celem uregulowania nakładu. W przeciwnym razie musielibyśmy wstrzymać wysyłkę tygodnika.

Tydzień polityczny.

PLAGA NASZYCH KRESÓW.

Napady bandyckie mnożą się wciąż na naszych kresach. Jest to skutkiem niedostatecznego obsadzenia granicy od strony bolszewickiej, skąd bandy te przychodzą i dokąd uciekają po napadzie. Napady te są nieraz bardzo śmiałe, dokonywane w biały dzień, a mają powodzenie, gdyż bandyci znajdują wspólników w ludności miejscowej.

I tak napadła banda z 45 ludzi na pociąg między Brześciem i Baranowiczami, obok stacji Leszna, w dniu 3 b. m. Obrabowano podróżnych i wagon bagażowy i pocztowy. Zabito jednego policjanta i raniono oficera, którzy stawili opór. Koło Podkamienia napadła banda uzbrojona w karabiny i rewolwery na folwark Podkamień i zrabowała cztery konie. W powiecie zborowskim, na drodze koło Załoziec, zamordowano dwóch żydów i obrabowano ich doszczętnie. Kilku wieśniaków, jadących do Brodów, obrabowano w lesie, 12 km. przed miastem.

Rada ministrów, obradująca nad tą sprawą, postanowiła wprowadzić stan wyjątkowy w 4 wschodnich województwach.

FRANCJA UZNAŁA SOWIETY „DE JURE“.

Rząd socjalistyczny Herriot'a uznał rządy bolszewickie „de jure“. Łącznie z uznaniem sowietów ustąpiła Francja delegacji bolszewickiej gmach ambasady rosyjskiej, zajmowany dotychczas przez carskiego ambasadora p. Maklakowa. Dodać należy, że gmach ten jest jednym z najwspanialszych gmachów obcych poselstw w Paryżu.

ZWYCIĘSTWO KONSERWATYSTÓW W ANGLJI.

W wyborach do parlamentu odnieśli konserwatyści niebywałe zwycięstwo, zyskując 410 mandatów przeciw 152 Labour-Party (socjalistom) a 39 liberałom. Rząd Macdonalda podał się więc do dymisji, a misję utworzenia nowego rządu otrzymał konserwatysta Baldwin. Oznacza to klęskę socjalistów i zwrot na prawo w polityce angielskiej.

WYBÓR PREZYDENTA W AMERYCE.

Prezydentem Stanów Zjedn. został wybrany dotychczasowy prezydent Coolidge. Wiceprezydentem Dawes, kontrkandydat Coolidge'a. Zwyciężyła więc partja republikańska, która nie chce się mięszać do spraw europejskich i nie uznaje rządów bolszewickich w Rosji.

WOJNA DOMOWA W CHINACH MA SIĘ KU KOŃCOWI.

Walki, toczące się w Chinach od kilku tygodni, można uważać za skończone. Zwyciężyły wojska powstańcze, walczące przeciw wojskom rządowym. Gdzieniegdzie toczą się jeszcze walki lokalne, ale naogół następuje uspokojenie. Prezydent Chin: Tsao-Kun ustąpił a wraz z nim cały rząd. Nowy gabinet mieści w sobie zwolenników obydwu dotychczas przeciwnych obozów.

KRONIKA.

JUBILEUSZOWY ZJAZD KUPIECTWA W INOWROCŁAWIU. Kupiectwo wielkopolskie święciło w ubiegłym miesiącu wielką uroczystość. Mianowicie w Inowrocławiu odbył się zjazd delegatów kupiectwa z okazji jubileuszu 20-letniego istnienia Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu. W ciągu dwudniowych obrad wygłoszono szereg referatów. Prezes Związku p. Mazurkiewicz

Z życia dawnych mieszczan krakowskich.

Sprawowanie godności i urzędów miejskich.

Żądza odznaczenia, chęć sprawowania urzędów publicznych, nieraz bez względu na osobiste kwalifikacje jest ogólno ludzką chorobą. Panuje ona nagminie na całej kuli ziemskiej, a epidemicznie tam, gdzie się odbywają wybory do ciał ustawodawczych. Nie są wolni od niej zimni Anglicy i Amerykanie, ani zapalczywi Włosi, weseli Francuzi, ani wreszcie flegmatyczni Niemcy. U nas w Polsce nie brak przykładów, że na stanowiska odpowiedzialne i wymagające szczególnych zdolności i kwalifikacji dostają się jednostki, którym daleko do tego, by funkcje swe spełniać należycie dla dobra miasta i kraju.

Były jednak czasy i to u nas w Polsce, w Krakowie, kiedy poważni obywatele niejednokrotnie nie zabiegali o godności miejskie, ale uciekali się aż do króla i uzyskiwali od niego dokument publiczny z uwolnieniem od sprawowania dygnitarstw miejskich. Przykładem tego za czasów króla Zygmunta Augusta był zamożny kupiec krakowski Jan Hektor, na którego rzecz wydał król następujący uniwersał (po łacinie):

Piotrków, środa po Zielonych Świętach 1555 roku. Zygmunt August z Bożej łaski król polski i t. d. oznajmiamy niniejszem wszystkim, których to dotyczy, że przychylając się do prośby poddanego naszego uczciwego Jana Hektora z Awad, mieszczanina krakowskiego, który zajęty sprawami nie ma żadnej ambicji do sprawowania jakichkolwiek godności obywatelskich, postanowiliśmy uwolnić go od przyjmowania i sprawowania godności i urzędów publicznych, do których wedle prawa mógłby być powołany lub wybrany, a to przez całe jego życie, lub dokąd sam zechce, wskutek czego nikt z poddanych, lub urzędników naszych nie może go do przyjmowania tych obowiązków skłaniać lub przymuszać. Wobec tego nakazujemy poddanym naszym, w szczególności konsulom i prokonsulom i innym urzędnikom publicznym miasta Krakowa, aby rzeczonego Jana Hektora de Awad przy uprawnieniu, które mu nadaliśmy utrzymali i do sprawowania żadnych urzędów nie zmuszali z wyjątkiem, jeżeli sam dobrowolnie się zgodzi, co jego swobodnej woli zostawiamy.

W jakiś czas po tym uniwersale dał się pan Hektor uprosić i przyjął godność ławnika, równy dzisiejszemu radcostwu miejskiemu, aby jednak nie utracić dawnej swobody udał się znów do króla i uzyskał nowy dokument królewski, w którym Zygmunt August utrzymuje go przy prawie uchylania się od dygnitarstwa.

Treść tego drugiego uniwersału jest następująca: Kraków 9 czerwca 1559 r. Zygmunt August król Polski i t. d. oznajmiamy niniejszem, komu na tem zależy, żeśmy dawniej udzielili Janowi Hektorowi de Awad obywatelowi krakowskiemu uwolnienia od wszelkich obowiązków publicznych tak, że bez własnej woli do przyjęcia jakichkolwiek godności nie mógł być przymuszony. Gdy jednak niedawno tenże Jan Hektor przyjął godność ławnika i mogłoby się zdawać, że się udzielonego mu przez nas przywileju wyrzekł, oznajmiamy na prośby naszej rady, że mu tenże przywilej ponawiamy i zatwierdzamy chcąc, aby pomieniony Jan Hektor przy nienaruszonem prawie uwalniania się od wszelkich urzędów i obowiązków publicznych pozostał i aby przyjęcie godności ławnika tym jego prawom w niczem nie szkodziło.

Jan Hektor był kupcem korzennym w Krakowie i to niewątpliwie pierwszorzędnym, bo sprowadzał z Gdańska naraz po siedm worów pieprzu, który to artykuł w owych czasach był przedmiotem zbytku, nie mającym dzisiejszego rozpowszechnienia.

określił dzieje dwudziestoletnie tej organizacji i temi słowy przemówienie swe zakończył:

„Odzyskaliśmy państwowość. Warunki jednak bytowania handlu polskiego miały doznać znacznego pogorszenia. Weszliśmy bowiem w okres reglamentacji w calem przykrem tego słowa znaczeniu... Ulga obecna nie jest jeszcze wolna od przeżytków z powojennych datujących się czasów. To też ich ostateczne usunięcie — oto jedno z zadań najbliższej przyszłości".

Poruszono też na zjeździe szereg najistotniejszych, aktualnych zagadnień handlu polskiego, a więc sprawy **kredytu towarowego i gotówkowego, przeciążenia podatkowego,** kwestję **podniesienia poziomu szkół dokształcających,** a także bardzo żywotną kwestję **najdalej idącego ograniczenia handlu domokrążnego.** Wszystkie te postulaty ujęto w 14 rezolucji.

GDZIE LEŻĄ ŹRÓDŁA DROŻYZNY?

Donoszą nam o następującym wypadku, ilustrującym dosadnie przyczynę drożyzny w handlu i przemyśle masarskim:

Dwóch masarzy zakupiło partję świń 100 sztuk **za 15.000 zł.**

1) Tytułem **należytości targowych** i rzeźnych zapłacili oni	zł.	1.600
2) Tytułem **podatku obrotowego 2½%** od dokonanego kupna	zł.	375
3) Tytułem podatku od przerobienia żywego towaru 2½%	zł.	375
4) Wedle przyjętej i stosowanej przez władze skarbowe wobec piekarzy i masarzy zasady ponownego obliczania podatku obrotowego od towaru sprzedanego we własnym lokalu — jednak ze 100% podwyżką — podatek obrotowy w wysokości 2½% od sumy 30.000 zł. wynosi . .	zł.	750
Razem . . .	zł.	3.100

zapłacili przedsiębiorcy, czyli na same opłaty, bez kosztów przerobienia i sprzedaży musieli oddać 20 świń, czyli jedną piątą żywego towaru.

Gdzie ma teraz szukać masarz owych 20 świń, a gdzie ma znaleźć swój najskromniejszy zarobek i pokrycie kosztów przerobienia towaru?!

BANDAŻYSTA BEZ UPRAWNIENIA. Od członków krakowskiego cechu bandażystów otrzymujemy pismo, które podaje jaskrawy przykład, jak w mieście naszem nawet wypadki prowadzenia warsztatu bandaży bez patentu i bez karty przemysłowej — pod okiem władz, uchodzą bezkarnie.

Otóż istnieje w Krakowie niejaki p. Tillemann, ogłaszający się jako bandażysta, wynalazca patentowanego pasa i lekarz ruptury. W rzeczywistości pan ten ani uzdolnienia odpowiedniego nie posiada, ani niczego nie wynalazł, a przy wyrobie bandaży podrabia system Freilicha ze Lwowa. Za bezprawne leczenie chorych był już ścigany sądownie, zdołał jednak wykręcić się od odpowiedzialności karnej, a nawet gdy przed dwoma laty wydział przemysłowy Magistratu zamknął mu jego „przedsiębiorstwo" i narzędzia skonfiskował, zdołał warsztat swój otworzyć z powrotem. Cech bandażystów krakowskich wszczął już starania w Województwie o ukrócenie niedozwolonych, bezprawnych machinacji samozwańczego „wynalazcy".

BEZKRYTYCZNOŚĆ, CZY... NAIWNOŚĆ? Otrzymujemy uwagi następujące: „W krakowskim „Ill. Kurjerze Codz." (nr. 301 z 4 b. m.) ukazała się taka notatka:

„Sprawa wielkiej fabryki przetworów mięsnych w Krakowie. Wlokąca się jak wąż morski sprawa wielkiej fabryki przetworów mięsnych i wędlin w Krakowie — natrafia na wielkie trudności z powodu braku gotówki na rozpoczęcie produkcji. **Jest to wielka strata dla miasta,** które zyskałoby wielkie przedsiębiorstwo, mające duże znaczenie dla aprowizacji miasta, oraz **odegrałoby ważną rolę w naszym bilansie handlowym ze względu na planowany eksport wędlin za granicę".**

Oczom się nie chce wierzyć, gdy się czyta tę notatkę. Jakto, więc tu w Krakowie drobnym producentom wędlin nie wolno wywieźć obecnie **nawet poza rogatki miejskie** jednego kilograma wędlin, a równocześnie buduje się wielkie przedsiębiorstwo na eksport tych artykułów **zagranicę?** A dalej — któżto ubolewa nad zbyt powolną budową tej „wielkiej fabryki", która będzie **masowo** wywozić wędliny z Krakowa (wywóz ten ma zaważyć na naszym bilansie handlowym) — czy nie ten sam „Ill. Kurjer Codz.", który dotychczas nie szczędząc nawet osobistych, nikczemnych napaści na krakowskich masarzy, kruszył kopję przeciw wywozowi wędlin z Krakowa, jeśli chodziło o drobnych producentów? Ten nagły entuzjazm „Kurjera" dla masowego wywozu wędlin za granicę wydaje się mocno podejrzanym, a w każdym razie świadczy o dużym braku krytycyzmu.

DLACZEGO OBUWIE KRAJOWEGO WYROBU JEST DROŻSZE? Przeprowadzona niedawno rewizja taryfy celnej przedstawia się w odniesieniu do obuwia następująco: Obniżono cło dla obuwia wagi 600—1200 gramów z 900 na 500 zł. za 100 kg. i dla obuwia poniżej 600 gramów z 1000 na 800 zł. za 100 kg. Tak więc stawki celne dla obuwia zagranicznego są o 250 zł. niższe od dotychczasowych, przy których rzemieślnicy i fabrykanci krajowi z trudem walczyli z obcą konkurencją. Obniżanie cła nie przyniesie u nas potanienia obuwia w kraju, a to z powodu specyficznych warunków pracy u nas. Obciążenie produkcji krajowej podatkami, brak kredytów i ich drożyzna, to są wewnętrzne czynniki nieprzyjazne, które paraliżują przeciwstawienie się konkurencji zagranicznej.

Toteż zalewają nas wyroby austrjackie, które na zasadzie umowy handlowej opłacają tylko 40% cła normalnego, z której to zniżki korzystają także fabrykanci niemieccy przesyłając swój towar do Polski przez Wiedeń pod stemplem austrjackim. Jesteśmy więc świadkami daleko idących przywilejów dla obcej produkcji, wobec której nasza, krajowa, gnębiona trudnymi warunkami ledwo robi bokami.

NEKROLOGJA.

† ROMAN PISZ zmarł w ubiegłym miesiącu w Nowym Sączu. Zmarły był właścicielem księgarni i drukarni w Tarnowie, piastował też przez wiele lat godność radcy miejskiego. Gorąco oddany sprawom społecznym, opiekował się w szczególności Czytelnią Mieszczańską w Nowym Sączu, której był prezesem. — Pogrzeb tego zasłużonego działacza i obywatela-mieszczanina, był wielką manifestacją miasta, oddającego hołd jego zasługom.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Dziady".
Sobota: „Kolportaż".
Niedziela popoł.: „Zaczarowane koło".
Niedziela wieczór: „Dziady".
Poniedziałek „Dziady" (szkolne przedstawienie)
Wtorek: „Dziady" (szkolne przedstawienie).
Środa: „Romans zeszytowy".
Czwartek: „Dziady" (szkolne przedstawienie).

Początek przedstawień popoł. o godz. 3.30, wiecz. o 7.30. Ceny miejsc w teatrze Słowackiego najniższe ze wszystkich teatrów dramatycznych.

REPERTUAR OPERETKI.

Piątek: „Czarodziejka karnawału".
Sobota (popoł.): „Dzidzi".
Sobota (wiecz.): „Czarodziejka karnawału".
Niedziela popoł.: „Pajacyk".
Niedziela wiecz.: „Czarodziejka karnawału".
Poniedziałek: „Czarodziejka karnawału".
Wtorek: „Wojewodzianka".
Środa: „Czarodziejka karnawału".

Przedstawienia popołudniowe o godzi. 3.30, — wieczorowe o 7.30.

REPERTOAR „BAGATELI".

Piątek: „Pragnę potomka" (premjera).
Sobota popoł.: „Ten, który zabił" ceny zniżone
Sobota wiecz.: „Pragnę potomka".

Początek przedstawień popołudniowych o godz. 4-tej — wieczorowych o 8-mej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Hrabia Cohn", — dramat z życia arystokracji.
SZTUKA: „Młody Maharadża", — w roli głównej Wanda Kawlcy.
PROMIEŃ: „Dwie sieroty", — w roli głównej Liljana Gisch.
UCIECHA: Program egzotyczny, podwójny: „Dzikie serca", dramat w 7 aktach; „Wśród ludożerców" film dokumentalny w 4 aktach.
ZACHĘTA: „Markiza z Clomantu".
REDUTA: „Przy kominku" oraz dodatek aktualny i sportowy.

Ruch wydawniczy.

KSIĄŻKA NA CZASIE I POLECENIA GODNA. **„Towarzyszu! Na słówko! Hasła i frazesy bezbożnego socjalizmu i komunizmu".** Bardzo często zwracano uwagę i użalano się w Kołach katolickich na brak odpowiedniej książki, zdzieby katolik mógł znaleźć odrazu gotową odpowiedź na zarzuty i napaści, stawiane ze strony wrogów, socjalistów czy komunistów.

Szczególniej robotnik katolicki stał najczęściej bezbronny wobec plugawych napaści. Zadość ogólnym życzeniom czyni nareszcie książka, która pojawiła się w druku w Krakowie, nakładem: „Sekretarjatu Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych". Tytuł tej tak pożądanej i oczekiwanej przez wszystkich książki brzmi: „Towarzyszu! Na słówko! Hasła i frazesy bezbożnego socjalizmu i komunizmu". Książka ta zawiera 40 zaczepek i pytań, stawianych przez socjalistę, które znajdują świetną i miażdżącą odpowiedź. Książka napisana jest przystępnie, językiem zrozumiałym i rzeczowo, to też winna się stać w ręku każdego katolika jakby katechizmem, którym uzbrojony w każdej sytuacji życiowej znajdzie gotową odpowiedź na zaczepki wrogów. Dziś szczególniej, kiedy socjalizm, czy komunizm tak dużo mówi o swej neutralności względem religji, książka ta odda wprost nieocenione usługi i musi znaleźć jak najszersze rozpowszechnienie wśród ludu tak po wsiach jak osadach fabrycznych i wioskach. Rozszerzanie tej cennej i tak aktualnej na dziś broszury będzie apostolstwem dobrej sprawy. Polecenie książki tej wszędzie i na zebraniach, w organizacjach katolickich jest naszym obowiązkiem. W każdej miejscowości powinni się znaleźć chętni kolporterzy, których szczególną ambicją być powinno, by każdy zakupił tę książkę.

Książka „Towarzyszu na słówko! kosztuje tylko 1 złoty. — Zamawiający ponad 10 egzemplarzy otrzymują 20% opustu. — Zamawiać należy pod adresem „Sekretarjat Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych", **Kraków, ul. Potockiego L. 11.**

WZORY MEBLOWO-BUDOWLANE.

Dotkliwy brak albumów z wzorami mebli zostaje obecnie częściowo usunięty przez ukazanie się zbioru odbitek fotograficznych mebli i urządzeń stolarstwa meblowo-budowlanego. Autorem wzorów jest dyplomowany technik drzewny p. Marjan Padechowicz. Wzory, obejmujące oprócz stylowego rysunku, również i wymiary, mogą oddać duże usługi pp. stolarzom, oraz osobom pragnącym posiadać ładne sprzęty.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Ceny na rynkach towarowych.

CHEMIKALJA.

Kraków. Ceny w zł. za 1 kg. loco Kraków. Kwas acetylo-salicylowy 12, salicylowy krystaliczny 10, amoniak stężony płynny 0.70, kamfora japońska 14, siarczan miedzi kryst. 1, formalina 40% 4.36, gliceryna oczyszcz. 28% 4, guma arabska Kordofan 2.15, jod krystaliczny czyszczony 68, kalichloricum 1.80, mentol japoński 200, dwuwęglan sody 0.65, olej lniany 2.40, parafina biała czyszczona 0.78, ałun mielony 0.55, wazelina żółta 2.20, anyż gwiazdkowy 2.40, licopodium 8, chmiel 0.30, kwiat lipowy 2.90, korzeń walerjanowy 2.20, bratki 1.30, rumianek 2. **Ruch** ożywiony. Tendencja utrzymana, prócz kwasu salicylowego krystalicznego, gumy arabskiej Kordofan, oraz mentolu japońskiego, w których to 3 gatunkach tendencja silnie zwyżkowa, dotąd niustalona.

GRZYBY.

Warszawa. Grzyby suszone. w hurcie sprzedawano za 1 kg. w zł.: gat. Ia 12, — IIa 11, — IIIa 8.75 zł., wszystko loco Warszawa.

DRZEWO I PRZETWORY.

Lublin. Sp. Akc. Przem. Leśn. notuje w zł. za m³ loco wagon st. zał.: Deski dębowe stolarskie 76—85, środkowe 72—75; sosnowe stolarskie 40—50; ciesielskie nieobrzynane 25—30. Materjał skrzynkowy zł. 18—24, kantówka tarta 30. Ceny zależnie od jakości towaru. Ożywienie małe, tendencja słaba.

Lublin. Drzewo opałowe sosn. 1 kl. 2.50, — II kl. 2.00, twarde (dąb, grab, brzoza i olcha 1.90 zł. za 100 kg. loco wagon stacja załadowania w odległości około 200 km. Tendencja dość mo-

cna, zapotrzebowanie na drzewo opałowe z powodu zbliżających się chłodów — duże.

JAJA.

Warszawa. Zw. Spół. Jaj. i Mlecz. notuje w hurcie jaja loco skład Warszawa 190 zł., jaja świeże Ia 210 zł. za skrzynię. Popyt na towar świeży wzmógł się znacznie. Przypuszczać należy, iż zwyżka ceny towaru świeżego wywołana jest zwiększonymi zakupami eksporterów w Małopolsce, gdyż Kongresówka i Poznańskie jaj prawie nie wywożą.

NAWOZY SZTUCZNE.

Kraków. Żużle belgijskie 1.80 fr., szw. za kg.% superfosfat mineralny 0.62 zł. za 1 kg.%, sól potasowa kałuska 19.80 zł. za 1% w 100 kg. loco Kałusz, kanit kałuski lub srebnicki zł. 1.26 za wagon 10.000 loco Kałusz, azotniak po 1.10 zł. za 1 kg%. Worek zł. 1.22 za sztukę. Tendencja utrzymana. Ruch z powodu ukończenia sezonu osłabiony.

SKÓRY I GARBNIKI.

Poznań. Ceny na skóry surowe z pierwszej ręki. Skóry bydlęce solone 0.80—1.00, suche 1.30 zł. za 1 kg. Skóry cielęce solone I (4 kg) 5.00—5.50, — suche I 3.00—3.50 zł. za sztukę. Skóry kocie zimowe 0.50 za sztukę. Skóry królicze 1.00 do 1.30 za 1 kg. Skóry sarnie latowe za szt. 0.80 do 1.00. Skóry skopowe suche wełn. Ia 1.40 do 1.80. — IIa 0.90—1.20; skopowe solone Ia 1.00 do 1.10, skopowe gołe 0.50—0.55 za 1 kg. Skóry końskie solone I gat. 14.00—15.00, suche I gat. 10.00—12.00 za szt. Skóry źrebięce solone I gat. 2—3 zł. — suche I gat. 2—3 zł. za sztukę. Skóry kozie duże suche Ia 2.50—3.00, — młode suche 1.40—1.50 za szt. Skóry koźlęce suche 0.10—0.60. Włosie końskie z ogona 4.00, z grzywy 1.40 za 1 kg. Żołądki cielęce za szt. 0.20 zł. Tendencja utrzymana.

Warszawa. Na rynku skór surowych ceny kształtują się zwyżkowo. Zapotrzebowanie krajowe zwiększyło się znacznie w ciągu ostatnich dni, natomiast eksport wzrósł niepomiernie. Przy obecnych cenach krajowych eksport skór surowych opłaca się ze względu na znacznie wyższe ceny na rynkach zagranicznych. Notowano w hurcie loco rzeźnia za 1 kg świeżej wagi: skóry bydlęce 1.90 zł., — cielęce 2.20, — końskie 20 złotych za 1 sztukę.

Wiedeń. Skóry gotowe w tysiącach kor. austr. za 1 kg. podeszwiane (vache) 47—51, krupony 67—73, afry lekkie 25—30, ciężkie 21—23, wierzchy Ia 21—24, IIa 19—21. Tendencja mocna.

BYDŁO I MIĘSO.

Łódź. Za 1 kg żywej wagi: trzoda chlewna I gat. 1.90, II gat. 1.80, III gat. 1.65; za 1 kg. bitej wagi: trzoda chlewna I gat. 2, — II gat. 1.95, III gat. 1.80. Inne notowania bez zmiany.

Warszawa. Do rzeźni miejskiej spędzono 699 sztuk nierogacizny. Płacono w hurcie od 1.45 do 1.90 zł. za 1 kg żywej wagi. Zapotrzebowanie zwiększone.

Wilno. W dniu 28 października na rynek bydlęcy wileński spędzono 70 koni (płacono 440 do 450 zł.), 60 krów (90—200 zł.), 120 świń 25—40, 95 owiec i kóz (10—18 zł.) i 20 cieląt (20—35 zł.).

Wilno. Notowania rzeźni miejskiej. Ceny w hurcie za 1 kg bitej wagi: wołowina I i II gat. 1.00 do 1.15, koszerne 1.05—1.60, cielęcina I gat. 1.75 baranina I gat. 1.50, wieprzowina I gat. 1.44—1.60, żywa waga: wołowina I i II gat. 0.50 do 0.57 i pół. cielęcina I gat. 1.05, baranina I gat. 0.75, wieprzowina I gat. 1.22—1.36.

NAFTA I PRZETWORY.

Kraków. Ceny w zł. za 100 kg. Nafta 28.50. Benzyna (720—730) 66.73, — (730—740) 61.23, — (771—780) 39. Olej gazowy 17.30. Olej lekki 21, olej średni 37.02, — ciężki 48.30. Wazelina apteczna 63.50. Tłuszcze Tavotę'a 38.50. Olej kompresowy 33.60. Parafina 97.40. Tendencja utrzymana, bez zmian. Ruch dość ożywiony.

PAPIER.

Kraków. Ceny papieru w zł. za 1 kg. loco Kraków. Towar oclony i ubezpieczony. Papier piśmienny bezdrzewny I kl. 1.20, niezupełnie bezdrzewny 0.80, satynowany 0.60, niesatynowany 0.50, konceptowy 0.68, książkowy 1,35, afiszowy 0.78, kolorowy okładkowy 0.78, papier bibułowy rolka 0.14, jedwabny 1 ryza 14, pakowy bronzowy 0.55, superior czeski 0.95, karton pocztówkowy, kolorowy 0. 85, karton alabastrowy bezdrzewny 1.60.

SZCZECINA.

Warszawa. Ceny szczeciny bez zmiany. Znacznie zwiększyło się zainteresowanie zagranicą na towar krajowy, pomimo wyższych cen o 15—20%. Towar rosyjski jest tańszy, natomiast jest o wiele gorzej sortowany i cieszy się przeto mniejszym popytem.

TOWARY KOLONJALNE.

Kraków. Ceny w złotych za 1 kg.: herbata Jawa Orange Pecoe 11.50, — Ceylon Orange Pecoe 13, najlepsze gatunki herbaty 15—16. — Kawa Rio 3.50, Santos 4.20, kawa zielona 6. Dla herbaty tendencja zagranicą słabsza — dla kawy silna, co odbija się na naszym rynku, na którym od jakiegoś czasu ceny kawy stale podnoszą się.

CUKIER.

Kraków. Cukier kryształ 120, kostka 130. — Skutkiem wystąpienia szeregu cukrowni z kartelu rozpoczęła się walka o ceny, która może doprowadzić do pewnej zniżki. Na razie cukrownie nie pokrywają dostatecznie całego zapotrzebowania.

TŁUSZCZE I OLEJE.

Wilno. Ceny w hurcie za 1 kg loco skład Wilno: olej lniany 1.43—1.45, rzepakowego brak, pokost 1,60—1,65 makuchy lniane 0,25; tendencja utrzymana.

WYROBY EMALJOWANE.

Warszawa. Centr. Biuro Pol. Odl. Wyrobów Emalj. ustaliło cenę garnków emaljowanych na 0.75 zł. za 1 kg. garnków surowych 0.60 zł. za 1 kg. franco st. zał. koszta opakowania i ekspedycji wynoszą 2 procent.

WĘGIEL I PRZETWORY.

Lublin. Miejski Zakład Gazowy w Lublinie notuje za 100 kg smoły gazowej 12.50, koksu grubego 5.30, siarczanu amonu 25 zł. Tendencja utrzymana.

Warszawa. Tow. „Oolpet" podaje w hurcie za tonnę następujące ceny węgla eksport.w złotych: węgiel gruby 21.50, kostka Ia 22.10, IIa 21.50, orzech Ia 19.60, IIa 18.20.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. Pszenica dworska 32—32.50, targowa 30—31, żyto poznańskie 27—27.50, targowe 25.50 do 26, owies targowy na paszę 23—23.50, jęczmień browarniany 27—29, jęczmień na krupy 24—25. Ziemniaki 5.50—6, gorzelniane 4.80—5. Mąka pszenna 50% krakowska 52—53, pszenna 60% krakowska 47—48, amerykańska patentowa 56—56, węgierska 55—56, żytnia 65% krakowska 39 do 40, żytnia 60% krakowska 41—42, żytnia 65% poznańska 41—42. Otręby żytnie 15.50—16, pszenne 16—16.50 Tendencja bez zmiany, utrzymana. Ceny w złotych za cetnar metryczny.

Warszawa. Na rynku zbożowym sytuacja niezmieniona, z wyjątkiem żyta, które w dalszym ciągu niedopisało w podaży, oraz pszenicy, której cena nieco się podniosła z powodu większego zapotrzebowania. Jęczmień chwilowo bez większego zainteresowania z powodu eksportu do Gdańska do chwili załatwienia nowych formalności wywozowych, związanych z dostawami kompensacyjnemi. Makuchy utrzymały się na tym samym poziomie, jedynie otręby żytnie zwyżkowały do ca. 1 zł. na metrze, pszenne bez zmiany. Ciepło i pogoda sprzyja spasaniu jeszcze obecnie paszy zielonej i nie pozwala w większym stopniu podnośeć paszy treściwej. Ceny wynoszą: żyto 23, pszenica 28, owies 24, jęczmień 26, makuch rzepakowy 18.50, lniany 24.50, otręby żytnie 13.50—13.75, pszenne 13.00 za 100 kg. loco st. wysyłkowa. — Zrzeszenie młynów postanowiło [illegible] poniedziałku obniżyć przemiał mąki żytniej do 60%, co może spowodować zmniejszenie ceny żyta, o ile podaż wzmocni się, w każdym razie powinno przeszkodzić dalszemu podrożeniu ceny.

Katowice. Pszenica 27.75—28.75, żyto 24—25, owies 24.75—25.50, jęczmień 24.50—30 fr. st. załad., kuchy lniane 29—29.75, kuchy rzepakowe 24—24.75, ospa pszenna i żytnia 14.50—15.

Złoty w dniu 4 listopada 1924 r.

Gdańsk: złoty 106.61 — 107.14, przekaz na Warszawę 105.63 — 106.27, **Berlin** przekaz na Warszawę 79.79 — 81.41, **Zurych** przekaz na Warszawę 100.00, **Londyn** przekaz na Warszawę 23.59, **Praga** złoty 652.25 — 658.25, przekaz na Warszawę 652.75 — 658.75, **Wiedeń** złoty 13490, przekaz na Warszawę 13590 — 13690, **Bukareszt** przekaz na Warszawę 34.37, **Czerniowce** przekaz na Warszawę 34.25, **Ryga** przekaz na Warszawę 102.00.

Zniżenie kosztów przewozów kolejowych.

Począwszy od dnia 1-go listopada obniżyło min. kolei koszta przewozu, a mianowicie nastąpi:

1) obniżenie minimalnych norm wagi przesyłek pospiesznych z 30 na 20 kg, a zwyczajnych z 50 na 30 kg. Ułatwi to ściągnięcie na koleje przewodziś przesyłanych pocztą lub furmankami.

2) Obniżenie dla miału węglowego i koksowego taryfy z kl. E. do klasy F., a dla przesyłek węgla krakowskiego oraz brunatnego z kl. D. do kl. E., co w obu wypadkach daje zmniejszenie przewoźnego o 15 procent. Ma to na celu ułatwienia zbytu małowartościowych gatunków paliwa.

3) Zastosowanie zniżek od 10 do 15 procent do przesyłek węgla wszelkiego załadowanego do wagonów krytych oraz do wagonów 30 tonowych niekrytych, w obrocie tak wewnętrznym, jak i przy eksporcie.

4) Udzielanie takich samych zniżek od 10 do 15% przesyłkom materjałów drzewnych w obrocie wewnętrznym i przy eksporcie w razie załadowania ich do wagonów 30 tonowych.

5) Ustalenie zasady, iż przewoźne w taryfach wywozowych od i do Gdyni oblicza się zawsze w wysokości równej przewoźnemu od i do Gdańska-Neufahrwasser. W taki sposób wyrównywa się mniej korzystne położenie geograficzne Gdyni i zrównywa się oba porty pod względem kosztów przewozu.

6) Wprowadzenie zniżonych taryf na przewóz wytłoków buraczanych, płyt chodnikowych, masy drzewnej (celulozy), karbitu, oraz wyrobów szklanych i ceramicznych.

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu“ pod zarządem Romana Perka.